Rok 1875. KRAKÓW 5 Lipca — Poniedziałek. **Nr. 51.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiéj whotelu Saskim.

Dziś Karoliny panny
Jutro Izajasza pr. i Dominiki

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 6.
Zachód o godzinie 8 m. 11.

— Naczelnik Dyrekcji Poczt mianował pocztmistrza Maksymiljana Kosseckiego oficjałem pocztowym w Krakowie i przeniósł oficjałów pocztowych: Jana Gałasiewicza z Wiednia do Krakowa i Seweryna Steinauera z Krakowa do Lwowa, tudzież praktykanta pocztowego Stanisława Szczurowskiego z Krakowa do Przemyśla.

Kraków 5 Lipca.

= W dniu dzisiejszym odbywają się wybory Radców miejskich z koła III. Przekonani jesteśmy, że wyborcy pojmując ważność téj chwili, licznym współudziałem dadzą dowód, iż dobrobyt miasta nie jest dla nich rzeczą obojętną. W kole III. jest uprawnionych do głosowania wyborców 874; poważna to cyfra, i głosy jéj mogą być rzeczywiście wyrazem opinji publicznéj, jeśli wyborcy nie cofną się przed spełnieniem swego obowiązku. Za kilka godzin dowiemy się o rezultacie dzisiejszych wyborów, którym, jak dotąd, jedno tylko grozi niebezpieczeństwo: rozstrzelenie głosów. Czy po niefortunnych zgromadzeniach przedwyborczych nastąpiło jakie porozumienie, nie mamy żadnego dowodu, bo z wyjątkiem kilku zaledwie kandydatów, prawie pewnych wyboru, reszta postawiła swoją kandydaturę na los szczęścia, jak stawkę na loterję, nie zaszkodzi przeto w ostatniej jeszcze chwili przypomnieć wyborcom koła III, że od nich głównie zależy wybór mężów godnych zaufania ogółu, albo też pozostawienie najważniejszych spraw miasta na łasce kapryśnéj fortuny.

V. Na posiedzeniu Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, odbytém w dniu 2 lipca rozdano na podupadłych siedmiu rzemieślników po 10 fl. w. a., na ciemnych siedmiu po 6 fl. w. a., na wstydzących się żebrać w dziewięciu gminach miasta Krakowa po 20 fl. 12 Radcom na obdarowanie jednego ze swéj strony ubogiego po 8 fl. w. a.

𝍇 Bardzo dobry zwyczaj istnieje w Krakowie, że policja nie pozwala przejeżdżać obładowanym furom przez środkowe ulice miasta; gdy jednak na świecie nic nie może być bez, ale i tu wkradła się maleńka niedokładność w wykonaniu, niejednokrotnie przykre wywołująca następstwa. Oto, policjanci rozstawieni jedynie w samym środku miasta, bronią od najazdu tylko sam Rynek główny, zkąd wynika, że nieraz ciężko ładowne wozy muszą po raz drugi przebyć kawał drogi, bo nikt ich o zakazie nie przestrzegł. Niedawno byliśmy świadkami gwałtownéj z tego powodu sprzeczki na rogu ulicy Sławkowskiéj i Szczepańskiéj, sprzeczki zakończonéj aresztowaniem upartego woźnicy, a na Placu Wszystkich śś. sceny podobne codziennie się powtarzają. Daleko właściwiéj by było przestrzegać jadących z ciężarami zaraz przy wjeździe z przedmieść, gdzie przechodzi droga okalająca całe plantacje. Słuszność sama wymaga tego.

2 Pewien obywatel z Królestwa powróciwszy wczoraj z niedalekiéj wycieczki za Wisłę, opowiadał nam, że z wielkiém zadowoleniem spotkał w kilku miejscach dziewuchy wiejskie z książkami w ręku pasące bydło. Zdjęty ciekawością, zbliżył się do jednéj z takich pasterek-literatek, i zgadnijcie państwo co znalazł?... oto powiastki prozą i wierszem Stanisława Jachowicza!

÷ W dniu 27 z. m. późnym wieczorem opuścił we Lwowie więzienie we Lwowie p. Wiktor Wiśniewski, opiekun ubogich a zasłużonych, na ulicy oczekiwało go liczne grono przyjaciół. Obywatele miasta Lwowie zamierzyli dać obiad na cześć pana Wiśniewskiego, ale ten wymówił się, przeznaczając składkę obiadową na rzecz ubogich a zasłużonych. Według późniejszych wiadomości, pan W. opuszcza Lwów zupełnie.

○ Muzeum techniczno-przemysłowe otrzymało w zeszłym tygodniu następujące dary: od p. Witolda B. kosztowny przyciskacz malachitowy z ametystowém winogronem i album haftów rossyjskich — od p. Marji Dobrowolskiéj kilkadziesiąt pisanek z Podola i Ukrainy, rańtuchy haftowane ukraińskie, namitki, ubiór kobiecy ukraiński, parę medaljonów, hafty ludowe, ryciny etc. — od p. Karola G. z Litwy bryłę polerowanego malachitu z Uralu — od Wys. Ministerjum dla Handlu i Przemysłu 1 broszurę i 3 poszyty illustrowanego dzieła in folio, od Dra Izydora Kopernickiego fotografje — od Dra Hipolita Korzeniowskiego piękny okaz malachitu zbitego — od p. Walerji Kr. popielniczkę z lazulitu i 2 piękne wyroby z gipsu włóknistego — od p. Elżbiety Mettlerkampf 2 wazony z chińskiéj porcelany — od p. Ludwika Niemirowskiego tackę rzeźbioną japońską z kości słoniowéj, parę wyrobów jakuckich i kamczadalskich z kości mamutowéj, pieniążki japońskie, pędzle i bilety z powinszowaniami chińskie, ryciny etc. — od p. Lucjana Siemieńskiego dzieło „Revue britannique“ (w 26 tomach oprawne) do Biblioteki dla kobiet.

× Przypominamy wszystkim, kogo to obchodzić może, że bilety Banku Polskiego tylko do 13 b. m wymieniane być mogą w tymże Banku. Po tym dniu bowiem pieniądze te żadnéj już wartości mieć nie będą, jako stanowczo wywołane z kursu.

𝍇 W jednėm z czasopism lekarskich czytamy co następuje: „Zdrowa, od siedmiu lat zamężna włościanka, licząca lat około 28, wzięła udział w zabawie, na któréj pierwszy raz w życiu usłyszała wielką hałaśliwą orkiestrę. Zabawa przeciągnęła się do trzeciego dnia, a wspomniana kobieta tańczyła przez cały czas z wielką ochotą. Odtąd zdawało się jéj nieprzerwanie, że słyszy muzykę, ciągle brzmiały jéj w uszach skoczne tony. Skutkiem tego popadła w zu-

pełną bezsenność, co spowodowało w sześć miesięcy skon pełen udręczenia. Przez cały ten czas echa słyszanéj muzyki nie opuszczały nieszczęśliwéj".

△ W drugiéj połowie maja r. b. umarł w Łęcznie niejaki Garfinkel w 111 roku życia. Był on z profesji furmanem. Od lat dziesięciu zajmował się leczeniem koni. Żonaty był dwukrotnie. Z każdą żoną żył szczęśliwie blizko po 40 lat. Zostawił trzech synów i córkę. Za dowód niezwykłéj czerstwości tego człowieka może posłużyć to, że do ostatka jeździł konno, doskonały miał wzrok i zęby tak wyborne, że gryzł orzechy. Na rok przed śmiercią słuch mu stępiał.

□ Najnowsze badania statystyczne wykazują dokładną liczbę żydów, zamieszkałych w różnych krajach Europy. I tak: w Austrji na 36 miljonów ludności znajduje się 1,130.000 w Królestwie Polskiem i zachodniej części Rosji 2 mil., w Niemczech na 60 mil. ludn. 600.000; w Turcji europ. na 16 mil. ludn. 100 000, w Szwecji na 4 mil. 1000, w Niderlandach na $3^1/_2$ mil. ludn. 70.000, w Belgji na 5 mil 1500, w Szwajcarji na 21 mil. 4500, we Włoszech na 22 mil. 50.000, we Francji na 36 mil. 100.000, wreszcie w Anglji na 30 mil. lud. 70.000 żydów; Norwegja, Hiszpanja i Portugalja szczyci się tem, że ich prawie niema. Razem zatem w Europie około $4^1/_2$ mil. potomków Abrahamowych.

ꝏ Dotychczasowy dyrektor kolei arcyksięcia Albrechta, p. Szczepanowski, na własne żądanie ustąpił z tej posady. Kierownikiem ruchu mianowany został dr. Wiktor Wolski.

◇ Rowki kamienne wodą napełnione dla psów, które z powodu braku zaspokojenia pragnienia, ulegają chorobie wścieklizny, zaczynają być zaprowadzone w Warszawie staraniem Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Jeden z takich rowków urządzono już na Krakowskiem Przedmieściu.

☽ Wczoraj o godzinie 6 po południu utopiła się przy tamach wiślanych pod Dąbiem jedenastoletnia córka włościanina, nazwiskiem Nalepianka.

△ Wiadomość o zmowie robotników w fabryce tytoniu w Winnikach, podana niedawno przez jeden z dzienników lwowskich, okazała się zupełnie bezpodstawną. Zmowy nigdy niebyło, tem mniej zaprzestania robót. Część robotników tylko dnia 19 Czerwca zaniosła prośbę do rządu o odpowiedniejszy podział pracy, przyrzeczono prośbie tej uczynić zadość i robotnicy tem się zadowolnili zupełnie. Robota zwykłym trybem odbywa się bez przerwy. W winnickiej fabryce tytoniu pracuje obecnie w rozmaitych oddziałach do 900 robotników za ugodą „od sztuki" zaś do 200 dziennych. Robotnik wynagradzany od sztuki zarabia według zręczności tygodniowo 3 złr do 7 złr. 50 c., robotnik dzienny pobiera po 60 i 65 ct. dziennie. Stowarzyszenie robotników fabrycznych posiada majątek własny w sumie 30 tysięcy złr. W razie słabości członkowie jego otrzymują bezpłatnie pomoc lekarza i lekarstwa, oraz połowę zwykłego zarobku dziennego. Lekarz fabryczny Dr Bernolak pobiera rocznie z kasy skarbu państwa 700 złr., zaś z kasy stowarzyszenia robotników 200 złr. *(G. L.)*

∫ W Sobotę dnia 3 lipca r. b. z powodu nagłego wyjazdu Orkiestry wojskowej do Szczakowy, zamiast zapowiedzianej afiszami Pięknej Heleny, odegrane zostały w teatrze letnim w Ogrodzie Strzeleckim trzy sztuki jednoaktowe: *Goście, Gwóźdź w zamku* i *Żyd w beczce.*

Głosy Publiczności.

Szanowny Redaktorze!

W czwartkowym numerze *Czasu* podany był artykuł zawierający twierdzenie, że na przewozie pod zamkiem publiczność narażoną jest na niebezpieczeń-two życia, że dzierżawca przewozu lekceważy życie ludzkie, trzyma zamało ludzi do przewożenia i przewozić każe małą łódką, na którą wsiada na raz kilkanaście osób. Z powodu tego artykułu niektóre osoby zamieszkałe tak za Wisłą jak i w mieście, a mianowicie pp. Wł. Sabowski, Szarzyński, L. Leśniowska, August hr. Łoś, Fr. Kirchmajer, Żelechowski i Kasprzykiewicz, przesłały do *Czasu* pismo prostujące wszystkie błędne twierdzenie tego artykułu. Ponieważ z tego pisma *Czas* umieścił w numerze piątkowym tylko niektóre ustępy, racz zatem Szanowny Redaktorze uzupełnić sprostowanie *Czasu* oświadczeniem:

1) że „niebezpieczeństwo życia" przy przewozie na Wiśle istnieje tylko w bujnej wyobraźni Szanownego kronikarza *Czasu*, nikt bowiem przy przewożeniu się narażonym na nie niebył i nie jest.

2) że teraźniejszy dzierżawca sam osobiście przez cały dzień dogląda porządku służby na przewozie, czego dawniejsi dzierżawcy nie czynili.

3) że przewóz łódką mniejszą, (urzędownie do przewozu przeznaczoną) odbywa się tylko dla dogodności publicznej, aby nie trzeba było czekać na zebranie się większej liczby osób do łodzi większej, i że na tę łódź mniejszą może śmiało wsiadać kilkanaście osób, ponieważ jest na 35 osób zbudowaną.

Inne szczegóły a mianowicie mniemana zamała liczba przewoźników i t. p. zostały już w *Czasie* sprostowane, dla tego do nich nie powracamy.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy zależnego szacunku. *W. S.*

Kronika zagraniczna.

— Znany z uczonych podróży po Afryce Dr. Nachtigall na ostatniém posiedzeniu berlińskiego Towarzystwa geograficznego opowiadał zajmujące szczegóły o państwie afrykańskiém Waday, położoném na zachód od państwa Bornu a na wschód od Darfaru. Król Waday, zamieszkujący stolicę Wara, panuje nad obszarem 3000 mil kwadratowych i 3 miljonami mieszkańców. Ustawy państwa wymagają, ażeby król był szlachetnego rodu, posiadał w pełni wszystkie zmysły i umiał panować nad swojemi namiętnościami; przedewszystkiem zaś, ażeby święcie dotrzymywał danego słowa, którego mu cofnąć lub odwołać pod żadnym warunkiem nie wolno. Dla tego też żyć on musi nadzwyczaj skromnie, nie wolno mu nawet spożywać najulubieńszéj w tym kraju potrawy, jęczmienia; natomiast zaś dogadzają mu aż do przesady pod każdym innym względem, mianowicie co do przyjemności cielesnych. Posiada nadzwyczaj liczny dwór i harem. Szczególniejszą rolę odgrywa na jego dworze tak zwany „książę kowali." Jest to lekarz nadworny i cyrulik w jednéj osobie, który nadto ma obowiązek obyczajem wschodnim oślepiać wszystkich bratanków i siostrzeńców nowokreowanego monarchy Waday, oraz urządzać pogrzeby zmarłych królów. Dawniéj król osobiście zasiadał przed zamkiem na roki sądowe każdego dnia

świątecznego, codzienne sądownictwo pozostawiając dworzanom; obecny monarcha zaś, Ali, który w ogólności jest nadzwyczaj surowym i sprawiedliwym w przestrzeganiu ustaw, sam codziennie odbywa sądy, a nadto o każdym ważniejszym wypadku każe sobie zdawać sprawę. Kradzież karaną bywa w Waday za pierwszą i drugą razą grzywną, lecz już za trzecią razą śmiercią, tak samo jak rabunek dokonany z bronią w ręku. W rozmaity sposób wykonywane bywają egzekucje na zbrodniarzach. Zwyczajnych złoczyńców duszą niewolnicy królewscy; skazani na śmierć za gwałt publiczny lub zbrodnię polityczną traceni bywają przez skręcenie karku. Królobójców wbijają na pale lub rzucają na deski nożami wysadzane. Z podrzędnych organów władzy państwowéj godnymi są wymienienia tak zwani „Futechis“, których obowiązkiem jest czuwanie nad wyszynkiem gorących napojów, zwłaszcza zaś piwa. Agenci tej władzy krążą po całym kraju, konfiskują piwo, gdzie je tylko znajdą, i nakładają karę grzywien na przestępców, których żonom za karę golą głowę. W wojnie sam król obejmuje naczelne dowództwo nad swą armją, liczącą 45.000 żołnierza i aż do stanowczego spotkania stoi na czele zastępów. W razie wielkiego niebezpieczenstwa król, widząc że wszystko stracone, każe rozścielać na ziemi kobierzec, siada na nim i jak bohater rzymski z stoickim spokojem oczekuje śmierci.

○ Oprócz Następcy tronu rossyjskiego także i Następca tronu pruskiego udał się do Wiednia na pogrzeb ś. p. cesarza Ferdynanda.

═ Dwóch oficerów angielskich zaręcza, że w przyszłym miesiącu przepłyną kanał La Manche tam i napowrót, przybrani w uniformy swoje i opatrzeni tylko w pasy ratunkowe. Innych prowiantów prócz chleba z masłem i szynką, tudzież koniaku nie wezmą i nie chcą, aby im jakikolwiek statek towarzyszył.

‡‡ Dwunastoletnia dziewczyna, Marja Hadden w Oakiand, rozkochała się tak gwałtownie w swym nauczycielu, iż przełamawszy wstyd dziecięcy oświadczyła mu swą miłość i zażądała, aby się z nią żenił. Naturalnie nauczyciel rozśmiał się tylko z téj niewczesnéj pasji dziecka i nadmieniając, że już jest żonaty, napomniał ją, aby sobie wybiła niepotrzebne jeszcze myśli z głowy. Młoda gąska inaczéj sobie tę rzecz do serca wzięła, bo napisawszy sentymentalny list o zdradzonéj miłości i o niepodobieństwie dalszego życia do swego nieczułego kochanka i powiesiła się.

‡‡ Szczególniejszego rodzaju towarzystwo zawiązało się w Paryżu i liczy już przeszło stu członków. Jestto towarzystwo osób, które po śmierci nie chcą być pochowane i przeznaczają ciało swoje na studja anatomiczne.

✛ Bazaine, o którym już ucichło w gazetach, bawi obecnie niedaleko Duwru w Anglii. Jest wesół i dobry ma apetyt. Szczęśliwy człowiek!

Rozmaitości.

Pewien z złotéj młodzieży, mający prawo odwiedzania kulisów rzekł do ślicznéj aktorki:

— Pani, daj całusa, chociaż jako jałmużnę.

— Nie mogę — odparła zagadnięta — bo niechcę robić krzywdy moim codziennym ubogim.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Władysław Kowalski naucz. gimn., ze Lwowa, hr. Kornel Lanckoroński z Wiednia, Wanda Kuczyńska ob. z Królestwa, Matylda Rosi z Warszawy, Roman Bauerertz wł. dr. z Mijaczowa, Hilary Malewski inżynier, Czesław Hornowski inżyn. ze Staszowa, Józef Morbucitt urzędn. z Wilna, Kazimierz Jordan wł. dr z Kmikowic, Helena Strauss z Radzymina, Gustaw bar. Kratner, Winzens von Liebl, Fritz Stawille z Berna.

HOTEL pod RÓŻĄ. — Jan Rossiger kupiec z Hamburga, Ferdynand Popowicz kup. ze Lwowa, Roman Rozański wł. dr. Antoni Rzewuski wł. d. Kongresówki, Antoni Paprocki dzierzawca dóbr z Galicji, Henryk Schmidt urzędnik ze Szlązka, Alexander Karłowski z Poznania, A. Filip fabrykant z Wiednia.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejetności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w świeta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 5 lipca.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	151	—	151	50
Talary pruskie.	163	—	163	75
Dukat austr.	5	27	5	30
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr. . .	100	25	101	75
Obl indem. gal. za 100 złr	88	25	88	75
4% listy zastawne	78	75	79	25
5 „ „ „	88	—	88	50
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	93	—
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96	70	97	—
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	96	70	97	—
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	93	60	93	90
4 „ b likw. w Król. pol. (za rs. 100)	79	80	80	—
Akcye kol. Kar. Lud. złr 210	220	25	221	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	132	—	133	—
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal. .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—		—	—
Lombardy	90	—	91	—
Oblig kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	75	16	50
„ „ Bukaresztu . .	9	60	10	—
„ tureckie	51	75	52	—
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	—	112	25
„ „ z r. 1864 . .	132	—	132	50
„ „ węgierskiéj .	80	—	80	50

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH

Odchodzą:

do Lwowa	pośpiesz.	o godz. 9	m. 17	wiecz.
	osobowy	„ 10	„ 55	rano.
	„	„ 10	„ 10	wiecz.
do Wiednia	pospiesz.	„ 7	„ 50	rano.
	osobowy	„ 6	„ 5	„
	„	„ 3	„ 25	popoł.
do Wieliczki	sobowy	„ 11	„ 12	rano.
	mieszany	„ 11	„ 45	wiecz.
do Warszawy	posp.	„ 8	„ —	rano.
	osobowy	„ 3	„ 25	popoł.
do Wrocławia	pospiesz.	„ 6	„ 5	rano.
	osobowy	„ 8	„ —	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pośpiesz.	o godz. 7	m. 15	rano.
	osobowy	„ 5	„ 21	„
	mieszany	„ 3	„ 10	popoł.
z Wiednia	pośpiesz.	„ 8	„ 50	wiecz.
	osobowy	„ 10	„ 5	„
	„	„ 9	„ 50	rano.
	mieszany	„ 11	„ 18	„
z Wieliczki	osobowy	„ 7	„ 15	„
	mieszany	„ 8	„ —	wiecz.
z Warszawy	. . . . .	„ 6	„ —	„
z Wrocławia	. . . . .	„ —	„ —	

Ces. król. uprz. kolej żel. Karola Ludwika.

L: 4987.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 Lipca r. b. wchodzi w życie 10-ty dodatek do taryfy i regulaminu z dnia 1-go Marca 1873 r. dla niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego związkowego ruchu towarowego, tyczący się przewozu drzewa w pełnych wagonach.

Egzemplarze tego dodatku są do nabycia w naszych stacjach do związku należących, iak również w naszym ekonomacie w Wiedniu i we Lwowie.

Lwów w Czerwcu 1875.

Dyrekcya ruchu.

C. k. uprzyw. galic.

kolej żelazna Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Zaprowadzoną z dniem 15 Lipca r. b. modyfikacyą taryfy dla przewozu owiec, tryków i baranów na naszej kolei, powziąć można z umieszczonych po naszych dworcach ogłoszeń plakatowych.

Lwów dnia 30. Czerwca 1875. r.

L. 4685/75.

Dyrekcya ruchu.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.